Uwaga na demografię!

Kategoria: Aktualności
Opublikowano: wtorek, 17, wrzesień 2013 00:00
Jarosław Komża
Odsłony: 1233

Dane demograficzne są alarmujące. Na 224 klasyfikowane kraje świata, Polska zajmuje 212. miejsce pod względem wskaźnika dzietności. W pierwszym półroczu urodziło się o 20 tys. mniej Polaków, niż zmarło. Tak źle nie było od czasach powojennych.

W br. urodziło się 183 tys. osób, o 9 tys. mniej niż przed rokiem, a zmarło 202 tys., o 7,6 tys. więcej niż rok temu. Jeśli ta tendencja się utrzyma, w całym roku urodzi się ok. 360 tys. dzieci, a umrze ponad 400 tys. osób. Do tej pory w powojennej historii Polski najgorzej pod tym względem było w 2003 roku. Ale wtedy ubytek wyniósł "zaledwie" 14 tys., informuje dziennik „Rzeczpospolita". Niewielką przewagę zgonów nasz kraj odnotował także w latach 2002 oraz 2004–2005. W pozostałych latach po II wojnie światowej przeważała liczba urodzeń. 40 tys. to przypuszczalna liczba zgonów, która w tym roku może być większa niż narodzin Rekordowe przyrosty, przekraczające 0,5 mln osób, były w latach 1953–1958, później na przełomie lat 70. i 80. Wtedy "nadwyżka" noworodków wynosiła ok. 350 tys. rocznie. Ale i w 1990 roku, już po upadku PRL, przyrost był dodatni i wynosił 157 tys. Jeszcze w 2010 r. sięgnął 35 tys.

Komentarze

Ksiądz kardynał Kazimierz Nycz uważa, że demografia to największe wyzwanie Polski. Eksperci tłumaczą, że Polacy nie decydują się na dzieci, gdyż boją się kryzysu, niepewności, bezrobocia, nie mają poczucia stabilizacji. – *Państwo polskie traktuje dzieci jak luksusową konsumpcję. Mimo że to ono najbardziej korzysta na tym, iż przychodzą na świat* – mówi gazecie Stanisław Kluza, demograf ze Szkoły Głównej Handlowej. Prof. Robert Gwiazdowski, prezydent Centrum im. Adama Smitha, które szacuje koszt wychowania jednego dziecka na kwotę blisko 200 tys. zł, mówi, że rodzinom w decyzji o posiadaniu dziecka przeszkadzają m.in. wysokie narzuty na pracę. Prof. Krystyna Iglicka, rektor Uczelni Łazarskiego, dodaje, że za małą liczbę przychodzących na świat dzieci odpowiada też emigracja: *Wyjeżdżają głównie młodzi, a to oni przecież posiadają potomstwo. Skoro ich nie ma, nie ma też dzieci*.

Źródło: rp.pl

Phoca PDF